

Homilia ks. Zenona Stonia
wyłoszona w kościele św. Piotra i Pawła we Wrocławiu
w dwudziestą rocznicę śmierci ks. Aleksandra Zienkiewicza
22 listopada 2015

Uroczystość Chrystusa Króla

Mówi Jezus, że Jego Królestwo nie jest z tego świata. Konsekwentnie, także Jego władza nie jest z tego świata, mimo że jest to władza absolutna. Wszak mówi Chrystus: „Dana jest mi wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28,18).

Oto jak komentował te słowa Chrystusa „Wujek”:

„Jezus tej władzy nie nadużywa. Nawet ją ukrywa. I nie mówi: Idźcie i podbijajcie. Idźcie i napędzajcie! Straszcie i karzcie, a nieposłusznych depczcie i zamykajcie w więzieniach! Lecz mówi: Idźcie i nauczajcie, tzn. ukazujcie wartości, wychowujcie w trudzie i cierpliwości, a nawet sami idźcie do więzień i bądźcie gotowi na śmierć. Dlaczego taka droga? Bo Jezus wie, że groźbami, batami, więzieniami i wszelką siłą materialną można stworzyć stado, kolektyw tchórzy, grupę aresztantów, ale nigdy wspólnotę ludzi wolnych.

Wspólnotę ludzi wolnych – rodzinę, społeczeństwo, można stworzyć tylko przez wyzwalanie w człowieku wewnętrznej siły grawitacyjnej, siły przyciągania, którą nazywamy miłością”. (ks. A. Zienkiewicz, Kazania i homilie na różne okazje, Kraków 2006, s. 179)

Taką właśnie siłą posługuje się Chrystus, taką siłą posługiwał się także „Wujek” - siłą miłości. I powtarzał, że miłości można i trzeba się uczyć. Najlepiej przy Chrystusie.

„Idźcie i nauczajcie” - tak brzmi królewskie polecenie Chrystusa. Gdziekolwiek Jezus posłał „Wujka”, tam w duchu wiary i posłuszeństwa „Wujek” szedł. Przeszedł wiele miejsc, środowisk, zleconych mu zadań. I wszędzie czynił to, co zlecił mu Jezus, nauczał.

Jego nauczanie, to nie tylko homilie, katechezy, konferencje, wykłady, to nie tylko posługa słowa. Jego nauczanie, to przede wszystkim jego życie. Uczył swoim życiem! A żył tak jak wierzył, a wierzył głęboko, żarliwie i do końca. Warto w tym miejscu przywołać słowa, które zapisał w swoim testamencie:

„...Wołam z całych sił i przekonaniem: Jest Bóg Osobowy, jest życie wieczne, wołam z całą pewnością, bo tych prawd i tego świata doświadczam ... Nie dość tego: „Zawierzcie i zaufajcie Chrystusowi! Trzymajcie Jego zbawczą dłoń w swojej dłoni, nie wypuszczajcie jej nigdy”

Wiara jest największym skarbem i wartością naszego życia. Pytanie: „czy jestem wierzący” pozostaje strategicznym pytaniem naszej egzystencji. Czy wierzę, że moje życie, dane mi przez Boga, to coś więcej niż biologia, emocje, wiedza, ekonomia; że nie wyczerpuje się w tym co dziś i teraz, ale wykracza poza doraźność i doczesność, że ma swój dalszy ciąg i należną mu pełnię w obiecanej mi Bożej rzeczywistości, w

Bożym królestwie.

Wyznawana i praktykowana „do bólu” wiara uczyniła „Wujka” człowiekiem ośmiu błogosławieństw (vide Mt 5, 3- 11)

Był „Wujek” człowiekiem ewangelicznie ubogim; smucił go ludzki grzech i brak wiary w Boga; był ewangelicznie cichy, nie chciał dominować, stawiać się w centrum, zawłaszczając jakiegokolwiek przestrzeni. Czy był sprawiedliwy i miłosierny? Kto go znał, wie, że pytanie jest retoryczne; serca miał na dłoni, czyste i przejrzyste w intencjach; emanował pokojem; prześladowanie z powodu Chrystusa też nie było mu obce – doświadczył tego.

Kto to jest człowiek ewangelicznych błogosławieństw? To człowiek, który kimkolwiek jest, gdziekolwiek żyje i cokolwiek robi – ma Boga w sercu!

Warto w tym momencie powiedzieć, że Kościół prowadząc proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny, którego celem jest stwierdzenie świętości kandydata na ołtarze, nie zwraca uwagi na sławę, prestiż danej osoby, na zakres jego działań i dokonań. Gdyby w tej płaszczyźnie dokonywać porównań i tu szukać dowodów świętości, to św. Tereska od Dzieciątka Jezus w obliczu tego, co zewnętrznie dokonał św. Jan Paweł II, musiałaby opuścić Litanię do Wszystkich Świętych i z niej się wyprowadzić.

Tymczasem Kościół interesuje się tylko jednym, czy w sercu tych ludzi był Bóg! Jeśli był, to był także w ich oczach, ustach, rękach, nogach, we wszystkim co i jak robili – a to jest właśnie świętość! Obecność Boga w człowieku!

Gdy Jezus w Kazaniu na górze wypowiedział osiem ewangelicznych błogosławieństw, zaraz po nich powiedział do uczniów słowa, w których jasno dał do zrozumienia, kim staje się człowiek żyjąc błogosławieństwami. „Wy jesteście solą ziemi (..) Wy jesteście światłem świata (..)

Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 13 – 16).

Dziś chwalimy naszego Ojca, który jest w niebie za osobę i życie „Wujka”, który w zamyśle Bożym – odnosząc do niego słowa dzisiejszej ewangelii - „przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37).

„Jest Bóg Osobowy, jest życie wieczne, wołam z całą pewnością, bo tych prawd i tego świata doświadczam” (z testamentu „Wujka”) - oto świadectwo dane prawdzie.

Jakże nie odnieść do „Wujka”, ale również do nas – a może przede wszystkim do nas – słów z listu do Hebrajczyków: „Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże i rozpamiętujcie koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę” (Hbr 13,7). Amen